

NIEDZIELA PALMOWA

W Sanctus, w czasie każdej Mszy świętej, Kościół w ramach liturgii eucharystycznej podejmuje wołanie tłumów z tryumfального wjazdu Jezusa do Jerozolimy.

Zastanówmy się nad momentami, w których oddajemy Bogu cześć podczas naszej Eucharystii: Czy nasza postawa jest oddawaniem Bogu czci nie tylko ustami, lecz stałym szukaniem i pełnieniem Jego woli? Czy wołając jednego dnia w kościele: hosanna, w parę dni później nie jesteśmy zdolni wołać: nie mamy króla poza Cezarem, bo tak chce większość, która nas otacza w naszym środowisku pracy, w naszej rodzinie? Czy i tam potrafimy wyznać, że naszym królem jest Jezus, ten pokorny na osiołku?

Kiedy Jezus dociera do Jerozolimy, Jego kroki kierują się do świątyni. Idzie, by oddać hołd swemu Ojcu. Nie koncentruje się na swoim sukcesie. Jest świadom, że to, Kim jest, pochodzi wyłącznie od Ojca, od Boga Jahwe. Hołd otrzymany od ludu oddaje Ojcu. Również przyjęcie krzyża, które już niedługo nastąpi, będzie oddaniem Ojcu czci za tych, którzy Mu tej czci odmówili swoimi grzesznymi postawami.

Zastanówmy się nad momentami, kiedy ludzie nam oddają cześć. Czy wówczas potrafimy ją odnieść do Tego, któremu cześć się należy? Czy nie przywłaszczamy sobie tego, co jedynie Bogu się należy? Kiedy kierujemy nasze kroki do świątyni? Czy przypadkiem nie tylko wtedy, kiedy trzeba coś u Boga załatwić? Czy pociąga nas świątynia wtedy, gdy jesteśmy na szczycie naszych życiowych sukcesów?

Po tryumfalnym wjeździe do Jerozolimy Jezus wraca do swoich przyjaciół do pobliskiej Betanii. U przyjaciół spędzi ostatnie dni przed męką.

Gdzie jest nasza Betania? Gdzie są osoby nam bliskie, które mogą nam dać umocnienie w chwilach trudnych? Jak przygotowujemy się do podejmowania naszego krzyża? Czy będąc na fali sukcesu, nie pozwalamy sobie na takie zachłyśnięcie się powodzeniem, że zapominamy o tym, co jest naszą drogą pełnienia woli Ojca? Czy nasz dom i my sami możemy być dla kogoś Betanią, czyli miejscem, gdzie może się on czuć zrozumiany, oczekiwany i gdzie może odnaleźć moc do podejmowania trudnych wyzwań? Warto, byśmy prosili Boga o łaskę trzeźwego widzenia, tak by nasze tryumfy nie odciągały nas od pełnienia woli Bożej i byśmy potrafili Bogu oddawać chwałę nie tylko słownie, ale naszą postawą, szukając wypełniania Jego woli w tym, co nas na co dzień spotyka. I oby Jezus tryumfalnie wjeżdżający do Jerozolimy nie był jedynym Jezusem, za którym jesteśmy w stanie pójść, lecz by nas pociągał także w tym, co jest pokorne i skromne.

ks. Tadeusz Hajduk SJ

<http://www.katolik.pl/niedziela-palmowa,655,416,cz.html>